

Zostaw to! Ja to zrobię lepiej, sama.

Tata! Tata z Poznania czyli mój dobry kolega, który mnie inspiruje swoimi wpisami. Obserwuję go na Ryjbóku, InstaBramie no i dodam do tego, że znamy się osobiście, spotykamy się czasami na tak zwaną fajkę, gadamy o niczym... tematy z dupy, ogólnie trudno zrozumiałe dla kobiet.

Marcin poruszył dzisiaj na swoim blogu pewien bardzo wrażliwy temat. Otóż chodzi o wpis pewnej blogerki pt. "Mam czas dla siebie, bo moje dzieci mają tatę!" Czyli tata powinien się zajmować dzieckiem by mama miała czas dla siebie. No po części rozumiem tytuł wpisu bo to oczywiste. Jeżeli ktoś świadomie został ojcem to dla mnie zrozumiałe... Alllle! zaczytuję:

Kochana, jak to jest? Czy Ty też widzisz taki problem? Czy matki mają tendencje do tego, że chcą wziąć na swoje barki całą opiekę nad dziećmi, prowadzenie domu itd?

Oczywiście! I jest to nawet zrozumiałe – chcą dla swojego dziecka jak najlepiej. A kto robi najlepiej jeśli nie ja sama? To przekonanie towarzyszy nam nie tylko w obszarze macierzyństwa, podobnie jest w pracy – są osoby, które nie mają żadnego problemu z delegowaniem zadań, a są takie, które będą pracowały 25h na dobę, bo muszą mieć wszystko pod kontrolą, tak jak Mamy właśnie ?

Jednak o ile w pracy raczej nie ma drugiej czy trzeciej strony, która może w tym układzie ucierpieć (chyba, że posypiemy się zdrowotnie z przemęczenia i szef nie dostanie obiecanego raportu), to w domu mamy dziecko i jego ojca. Jeśli kobieta prze każdego dnia do przodu z przekonaniem „On nie robi tego tak dobrze jak ja, więc muszę sama“ to może doprowadzić do tego, że jej mąż lub partner poczuje się wówczas odrzucony, niekompetentny i niepotrzebny. Posypie się ich relacja, a w dodatku nie zacznie się tworzyć relacja dziecko-tata.

No właśnie „Ja najlepiej zajmę się dzieckiem, tylko ja potrafię zmienić mu pieluchę, tylko ja mogę iść z nim na spacer, nie mogę spuścić dziecka z oka, ojciec nie zajmie się nim tak dobrze jak ja...“ Dlaczego to robimy? Czy to jest próba udowodnienia sobie czegoś? Potwierdzenia tego, że nadajemy się do bycia mamą? Źr. mumslife . pl

To teraz ja!

Kurwa mać! Czy ten wpis odnosi się to tego, że ojcowie to jakieś jebane padaki niedojeby a jedynie co potrafią robić to siedzieć na kanapie, iść do pracy i od czasu do czasu powiedzieć dobre słowo? Długo nie będę się rozpisywał bo moja wypowiedź może spowodować zawał serca i niektórym MADKOM przyprawić niezłego kaca moralnego. Skończyła się kurwa era bitew pod Grunwaldem a faceci przestali polować na niedźwiedzie. Jeżeli kobieta cały czas sądzi, że lepiej potrafi się zająć dzieckiem to jest to dla mnie w chuj próżne! Nie potrafi rozmawiać z ojcem swego dziecka lub jej pedantyzm jest kurwa większy od jej IQ!

W tym tygodniu to ja siedzę z dupą w domu i zajmuję się naszym gospodarstwem. To ja jestem odpowiedzialny za porządek, śniadania dla dzieci, obiady itd. Ja planuję cały tydzień tak by było wszystko w porządku.

Sytuacja z dziś. Nela nagle się rozchorowała, dostała biegunki, źle się poczuła, to ja czuwam by moja trzyletnia córka się nie odwodniła, by złagodzić objawy, by jej pomóc! To ja się nią dzisiaj opiekuję. Właśnie byłem odebrać starszą Lenę z basenu na który uczęszcza, rozczesałem, wysuszyłem jej przepiękne długie włosy. Od rana również wysprzątałem całą łazienkę na tip top, pozmywałem. Teraz dzieciaki się bawią a ja przygotowuję obiad. Mamy godzinę 13:00 muszę się wyrobić aby obiad był gotowy zanim Daruła wróci z pracy. Bo dzisiaj jadę z psem na operację, która potrwa ok dwóch godzin, a wieczorem będę musiał pomóc żonie w pewnej sprawie. Tak na

szybko opisałem co dzisiaj robię i to nie jest opierdalanie się i leżenie na kanapie! Zobaczcie, rano zapadła decyzja, że ja się zajmę Nela a Daria ma się o nic nie martwić ma jechać normalnie, na spokojnie do pracy.

I co? Zaufała mi, bo wie o tym, że ja sobie doskonale z wszystkim poradzę.

Dlatego apeluję! Kobieto nie myśl koleżankami tylko głową! Odkryj u faceta jego talenty, zaangażuj go w pomoc, rozmawiaj. Przenigdy moja żona nie powiedziała, że coś źle robię lub, że ona zrobi to lepiej przy naszych córkach!

Skąd kurwa facet ma czerpać wiedzę jak słyszy: Odejdź! Zostaw! ja to zrobię!

Może panicznie boicie się, że facet może to zrobić lepiej? Że wasze matczyne EGO zostanie w dupę? Może o to tutaj chodzi?

Ode mnie to wszystko! Bardzo mnie wkurwia taki tok myślenia.

Zapraszam na bloga [Tata z Poznania](#), gdzie znajdziecie kilka ciekawych tematów.

A Wy jak? spotykacie się z takim nierównym traktowaniem przez kobiety?